

# Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie", pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzące trzy razy w tygodniu, co Wtorek, Czwartek i Sobota, i kosztują, wraz z dodatkiem "Ognisko Domowe" (Zeitungspreisliste t 77) kwartalnie 1 mrk., — z "Rolnikiem", dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t 78) lub z "Pracą", dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t 79) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem (Zeitungspreisliste t 80) kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują "Nowiny Raciborskie" 1 m., przesypane pod opaską raz w tygodniu 1 m. 40 fen., przesypane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 fen. — Redakcja i ekspedycja "Nowin Raciborskich" i księgarnia znajdują się w Raciborzu przy ul. Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz (Ratibor).

## Obrady drugie nad etatem wojskowym.

Posel centrowy Lingen s. zwrócił uwagę na to, że między rekrutami wzrasta coraz więcej liczba ludzi już poprzednio karanych, że socjalizm wzrasta, i żądał, aby władza wojskowa pamiętała o duchownych potrzebach żołnierzy. Władza uczyniła w prawdzie już niejedno, ale jeszcze istnieją przepisy, które żołnierzom utrudniają święcenie Niedzieli.

Minister wojny Gossler odpowieǳiał, że dla żołnierzy katolickich robi się pod tym względem więcej anżeli dla protestanckich, iż stara się o to, żeby każda wojskowi mieli czas większy wpływ na żołnierzy, a nawet o to, żeby w koszarach urząǳać wieczorne modlitwy dla żołnierzy.

Posel Bebel: Przy obradach nad etatem wojskowym zawsze wytaczam skargi na niektóre niedostatki. I my socjalicy uznamy, że w wojsku musi panować karność, ale gdy żołnierz armię opuści, nikt nie ma mocy do rozkazywania. Rotmistrz hr. Stolberg przekazał na manewrach sierżanta i dobra za to tylko 3 lata i 4 miesiące więzienia. A w Würzburgu dwóch żołnierzy zostało skazanych na 7 odnośnie 8 lat cuchthauzu za to, że się pokłócili z dwoma oficerami jadącymi na kole — po cywilu. W Elblągu skazano na 2 tygodnie więzienia mego przyjaciela, który na pytanie oficera: czy jest socjalista? — odpowiadał: tak jest, gdy noszę ubranie cywilne. W Saksonii był major żołnierzy za ich przekonania socjalistyczne. Co obchodzi majora, jakie zapatrzenia polityczne mają żołnierze, kiedy tylko przestrzegają karności, dopóki stoją pod karabinem. Zadamy, żeby

było równie prawo dla wszystkich i żeby takie wypadki nie zachodziły.

Minister wojny Gossler: Hr. Stolberg był mocno podrażniony. W szwadronie jego grasaował tyfus; bracia posiały sierżanta na wieś po dobre piwo i żywność dla ludzi, tymczasem sierżant siedział sobie na wsi w gościńcu przy zabawie i późno wrócił. Zamiał się tłumaczyć, stawił się ratmistrzowi bardzo, który go tylko lekko uderzył tępym pałaszem, tak że rana była mała. Mimo to sierżant dobra zapalenia mózgu i umarł. Lekarze sami mówili, że to był niezwykły wypadek. Hrabia został za to surowo więzieniem ukarany. Zresztą mogę p. Bebla zapewnić, że władz wojskowa wszystko zrobi, aby socjalizm w wojsku zmamać.

W Piątek był dalszy ciąg obrad nad etatem wojskowym.

Posel dr. Paasche, nacyonal-liberal, ubolewał, że zdobycie młody dorastającą młodzież jest ogromne; widać to już na rekrutach, młody którym coraz więcej takich, co już byli sądownie karani. Nie prawda jest, aby to zdobycie pochodziło z wielkiej nędzy; działa robotnicy mają czas lepsze za robaki i w nędzy się nie znajdują. Zdobycie pochodzi z braku religijności, a właśnie bez religijności szerzą młody młodzież socjalici. Wy socjalicy śpiewacie na wszyskich zebraniach piosenki, natraszające się z wiary w wszelkiego Boga, w ogóle z wszelkiej religii. Na tem traci moralność i religijność. Nie wiele wcale, jakie się wyrażają ludowi, gdy mu odbieracie wiare w Boga, a kącie pamiętać tylko o tem, żeby się dobrze naiąć i napić. To mówią ja, nacyonal-liberali.

Posel centrowy Groeber: Bardzo się cieszę, że dr. Paasche przemawia za utrzyma-

niem religijności w ludzie. Takich głosów nie słyszeliśmy dotąd ze strony nacyonal-liberalów; cieszyłbym się, żeby wszyscy liberałowie tak byli usposobieni, jak dr. Paasche. A gdzież to byli panowie wtedy, kiedy wrasla walka kultura? Natrzeszaliście się wtedy z wszystkiego, co dla ludzi wierzących było świętym, i pomagaćście do tego, aby księży i biskupów zamknąć w więzieniach. Skoro teraz ubolewacie nad zanikiem religijności u młodzieży, to przynajmniej nie wygadujecie na samej socjalistów, ale uderzcie się także w pierwi i powiedzcie: moja wina, moja bardzo wielka wina! Kiedy żołnierze nas wracali z Francji po zwycięstwie, wtedy rozpoczęliście walkę z Kościołem, zamiały pracować nad uregulowaniem spraw Zjednoczonych Niemiec. Burzono wtedy Kościół i wiercie mi, to przyczyniło się najwięcej do zdobyczenia młodzieży, na co się teraz skarżycie. Jeżeli wam tak na religijność zależy, to popierajcie nas w tem, aby wpływ Kościoła na szkołę nie był podkopywany. Staraję się przeprowadzić nowe prawo szkolne na zasadach chrześcijańskich oparte, naprawicie to, coście dawno uczęsnialiście. Co się tyczy skarg socjalistów na nadużycia wojskowe, to takie niczego nie dowodzą. Mamy około 23—24 tysięcy oficerów i podoficerów jeszcze więcej, nic więc dziwnego, że tedy owady zajdują jakieś nadużycie. Co do tego żołnierza w Elblągu, przesygnaje, że go na sądzie wojskowym nie powinni byli karać za to, iż odpowiedział, że będzie znów socjalista, gdy z wojska wyjdzie. Sądy karzą tylko za to, co się stało, ale nie za to, co się stało.

Posel Bebel: Panu Paschemu odpowiem, że przesadził najgorliwszych katolików, choć jest nacyonal-liberal. Dopuszki p. Paschego nie dostawi mi drukowanych piosenek, w

## Na nowym żagonie.

Powieść u dniajnych czasów.

(Ciąg dalszy)

— Zabierz sie, Jasiu, — mówi do chłopca, — dojdiesz ze mną do Leopisa.

Chłopak się uśmiechnął.

— Ach, do Leopisa? Dobrze, dobrze.. Już dwa dni jej nie widziałem..

Na tą myśl, że Leosie zohacki, Jas zazdrościł. Przeczesał sobie włosy, poprawił jako-tako swoje liche ubranie i niezadługo wyszedł z panem Stanisławem.

Za Wisłą pod Krakowem z drugiej strony od Zwierzynica jest wieś Debinki. Wieś ta ludna i zamieszana, a więcej podobna do miejscowości niż do wsi, bo ma kamienice piętrowe, sklepy i parę fabryk. Mieszkają tam także i najuboższa ludność podmiejska, wyrobnicy, którzy żyją z dziennej pracy w mieście, murarze, kafarze, cieśli i inni rzemieślnicy. Mieszkają tu większość części w ubogich, wilgotnych stancjach, a żyją bardzo niedźwiedź. Mieszkania te znajdują się w domkach niskich, małych, często bardzo niezdrowych. Do jednego z takich domów przyprowadził Jasi Stanisława. Przed domem siedziała stara kobieta,

a gdy obaczyła pana odzianego porządnie, czy sto, niezmierne się zdziwiła.

Jas wszedł do sieni i począł pukać do drzwi na prawo.

— Kto tam?

— Leosiu, to ja..

— Ach Jasiku, — zawołała dziewczyna, stając we drzwiach, i pocałała brata całować serdecznie.

— Leosiu, tu przyszłeś pan.

— Pan? — ze zdziwieniem powtarzała Leosia i spojrzała na Stanisława.

Zarumieniła się i cofnęła się, nie wiedząc, co robić. Ubrała ubogo ale czysto, w sukienkę z granatowego perkaliku i w różową bluzkę, wyglądała bardzo ładnie. Stanisław z przyjemnością na nią patrzył.

Jasło mówił tymczasem:

— Gdybyś ty, Leosiu, wiedziała, jaki ten pan dobry, jak on mnie wyratował..

— Z czego cię wyratował, mów! Ale czekaj..

Weszła do sieni, skloniła się uprzejmie i rzekła:

— Dziękuję panu za dobre serce, proszę, może pan wejdzie do laby.

— Radbym z paną pogоворić w bardzo ważnej sprawie, — odrzekł Stanisław i wszedł do mieszkania.

Izdebska niska i cienna. W jednym kącie

śród, w drugim piec z kuchnią. Pod oknem stolik, para drewnianych stołków, mała uszka na garnki i kuferek pod ścianą, — oto wszystko, co było w Izdebskiej.

Leosia zarumieniona podała Stanisławowi stołek i prosiła, żeby usiadł. Jasło przysunął do siebie i ucałował jego włosy, czole, oczy, a lzy jak srebrzysta rosa potoczyły się po jego twarzy. Jasło mówił, patrząc w oczy siostry:

— Ten pan mi wyratował, bo tata chciał mnie zabić. Ach, tata był i wołał: „zabij!“ Ja uciekłem nad Wisłę, a pantam był i wieszał Leopisa, wziął mnie do siebie..

— Mój Jasiu, tak wszystko razem płaczesz, iż ja prawie nic nie rozumiem. Pan ciebie wziął do domu? Co mówisz? Dla ciego?..

Mówiąc to spojrzała na Stanisława skutennymi oczyma.

— Właśnie przyszedłem tu do pani, — ożwię się Stanisław, — żeby się trochę w sprawie Jasiego poradzić, porozumieć. Chłopak boi się wracać do domu..

Leosia zmieszała się, nieco pobladła, a Stanisław mówił znowu:

— Może ja bym go umieścić gdzieś do nauki, możelibym się nim trochę zająć.

— Dziękuję panu, bardzo dziękuję za takie dobre serce, — odrzekła Leosia nieśmiało cichym głosem. — Jesteśmy sieroty. Gdy-

których socyaliści mieli się natrafić z Bogiem, nie będę w to wierszył. Ale ja mu przy sposobności odeszlam pięśneczkę, wyszydzającą religię, która śpiewano w kołach liberalnych podczas walki kultury. Socjalizm nie szery wcale zdańca między ludem. Porównajcie tylko statystykę kryminalną w Saksonii, gdzie jest wielu socjalistów, a statystykę z Prus Wschodnich, gdzie socjalistów prawie nie ma. W Prusach Wschodnich jest daleko więcej zbrodni. Nie myślimy wcale o tem, by w wojsku szerygować agitacją socjalną. To się samo zrobi. Jak młodzioż ogarniemy, to rekruci będą sami socjaliści i na to nic w świecie nie pomoże i minister wojski także nie.

Posel hr. Klinkowström, konserwatyta: Bardzo ubolewam, że Groeber przypominał walkę kulturę. Jego byłem zawsze przeciw niej, ale skoro liberalowie wyciągają teraz rękę do katolików, czemu te ręce odrącać. To nie było kręcenie z strony p. Groebera. W Saksonii jest mniej zbrodni, bo tam piją wino i lekkie piwo, kawę też, a w Prusach Wschodnich wódkę i to ostrą.

Posel hr. Orlola, nacyonal-liberal: Otwarcie powiem, żem się zdziwił mocno, jak mógł p. Groeber dać taką odpowiedź p. Paasche'mu, tylko socjaliści mogli się z niej cieszyć. Nasza partia stoi na gruncie wiary i p. Paasche mówił za całe nasze stromictwo. Wobec socjalistów powinny być wszystkie inne partie sгодne, żeby socjalizm tem skutecznie zwalczać dla tego nie dobrze, że katolicy wywiążą tu znowu wspomnienia walki kultury.

Posel Gröber: Panowie nacyonal-liberali dali mi same powód do tego, wołając że zawsze popierali religijność. Mości panowie, możecie teraz stwierdzić, co znaczy własne „zawsze”. Chcicie zwalczać socjalizm, dobrze my katolicy pomóżmy was, ale nie krepujcie nam rąk sami przy tej robocie. Wygodnicie się na to, że minister oświaty może samowiadcznie zakazać osiedlenia się Sostrom Młodziezna w każdym miejscu, chociaż one chorzy pielegnują. Od p. ministra są zależne nasze zakony. To jest osabianie wewnętrznego życia religijnego ludu katolickiego i wy anapięciu nie macie, jak przez to ciężko zaszczycać serca ludu katolickiego. Dajcie katolikom wolność wyznania zupełną, równouprawnienie w stosunkach publicznych a zmieni się wewnętrzne położenie Niemiec.

Na sobotniem posiedzeniu chodziło znowu o sprawy wojskowe. Przedmiotem obrad był projekt dotyczący ustanowienia osobnego senatu dla bawarskiej armii przy wojskowym sądzie rzeczy w Berlinie. Dotąd posiadała Bawaria swoje odrębne sądownictwo, niezależne od ogólnego niemieckiego i pruskiego sądownictwa wojskowego. To się nie podobało w Berlinie i chęć w pewnej części tej odrębności ograniczyć przez przyłączenie do tego senatu bawarskiego do głównego sądu wojskowego w Berlinie. Posłowie centrowi z Bawarii zatrzymali głos podnosili, że Bawaria z ciekiem sercem zreka się tego swego odrębnego

by mama była, byłoby lepiej; ale bez niej zabrakło nam i szczęścia i spokoju. Cóż robić! Ja wezmę się do pracy, Jasiowi może jakość dopomóc; chciałabym, aby jeszcze do szkoły chodził, co tak mało umie.

— Moja dobra, złota, kochana Leosia! — wołał Jaszek cajując alastre, — jakaś ty dobra, że chcesz mnie do szkoły posyłać. A tata mówi, że mi ręce i nogi po...

— Cicho! — przerwała Leosia, — cicho! Co tata powie, tego nietrzeba zaraz powtarzać. Widzisz, tatua nasz chory, czasem się zgłasza, ale zawsze to nasz ojciec... i... trzeba...

— Co trzeba? — z bojęźnią pytał Jas.

— Trzeba do tatusia wrócić...

— Oj boję się, boję! Strasznie się boję! — szepnął chłopczynek i ukrył twarz na pierścieniach siostry.

Leosia znowu tasy potoczyły się z oczu. Przegarnęła jasne włosy brata, westchnęła. W izdebce było cicho. Stanisław patrzył na tych dwoje alastorów, a serce rwał mu się z żalu. Biedne alastory, — myślał sobie, — biedne, życie jeszcze długie przed niemi, jeszcze wiele ich czeka, a tu żadnej opieki, żadnego ratunku!

prawa wojskowego, a chociaż na utworzenie senatu w Berlinie przystaje, to zawsze rezerwuje sobie swoje odrębne sądownictwo wojskowe. — Projekt przyjęto, chociaż nie wszyscy posłowie w Bawarii za nim głosowali.

Następnie zajmowało się jeszcze różnymi częściami statutu wojskowego. Posel Lingens z centrum przemawiał za tem, aby uwzględnić życzenie żydowskiej deputacji z Mühlhausen, która się domagała, aby w żydowskie święta zwalniały żydowskich żołnierzy od służby wojskowej. Zarazem wnosił mówca, aby także katolickim żołnierzom umożliwiono się spełniać swoje religijne obowiązki, a zwłaszcza co dotyczyły święconia Niedzieli. Również żądał mówca, aby podczas rewii urzędzanej dla katolików tak zwane polne msze święte, za panowania króla Wilhelma IV odprawiały się takie nabożeństwa, a sprawiały nadzwyczajne dobre wrażenie na katolickich uczestnikach. Stanowczo żądał wystąpił przeciwko urządzaniu wspólnych nabożeństw dla katolików i protestantów.

Po ukończeniu rozpraw nad innymi życzeniami i wnioskami mniejszego znaczenia posiedzenie zamknęto.

## Ce tam slychać w świecie.

— Ojciec św. odzyskał już zdrowie tak daleco, że w Niedzielę wstawił dwukrotnie złożą i od godziny 10<sup>1</sup>, do 1 po południu w łóżku nie leżał. W Niedzielę rano obiegła po Rzymie pogłoska, że w mocy z Soboty na Niedzielę nastąpiło pogorszenie, a nawet mówiono, że Ojciec św. już nie żyje. Dowiedział się o tem dnia następnego, na żądanie lekarzy i zatrzymał ich dłużej na rozmowie. Następnie wyraził życzenie, aby pogłoskom niezwłocznie o śmierci zaprzeczyli. Ojciec św. wypytywał się także o chorych, których dwa rzeczniki lekarze mają w opiece lekarskiej. Dr. Mazzoni jest w stanie zabszczenia się rany zupełnie zadowolony i usunął powtórne opatrzenie jej za zbyteczne.

Konserwatyści wzięli w sejmie następującą rezolucję: „Lata deputowanych żądają uchwalenia, aby wezwać rząd państwowego, by najpóźniej w przyszłej sesji przedłożył projekt, któryby dla istniejących niedomagań regulował w sposób sprawiedliwy zewnętrzne stosunki szkoły ludowej, mianowicie ciezarystymania tejże, ale któryby zarazem utrzymał i zapewnił wyznanowy charakter szkoły ludowej oraz prawa rodziców i gmin.”

Ponownie szerzą się wieści, iż minister spraw wewnętrznych von der Recke ma ustąpić. Jako następca jego wymieniają niektórych byłego ministra oświaty hr. Zedlitz, który to swego czasu wniosł w sejmie ustawę szkolną więcej opartą na zasadach chrześcijańskich, nie zdązowany jej jednak przeprowadzić, po krótkim urządzaniu ustąpił.

Sąd rzeczy w Lipsku skazał niejakiego Goldhubera za spiegoatwo na 5 lat domu

Jaś z placzem snów powtórzył:

— Boję się tatusia, bije, strasznie bije... — Nie bój się, braciasku! — uspokaja dziewczyna, — nie bój się, będzie wszystko dobrze, obaczysz, tatusi b'ć nie będzie ciebie...

— A ciebie?

— I mnie.

— Dla czego nie będzie? Co zrobisz, żeby nie bił? — pyta Jas, patrząc ciekawie w oczy Leosie.

— Bo ja ojca posłucham, — odrzekła siostra.

— I wydajesz się za pana Kasę? — zapytał Jas.

Leosia wybuchnęła płaczem. Wybiegła z izdebki i już nie wróciła. Darmo Stanisław szukał, darmo Jasio chodził do niej, nie przyszedł.

Tyle tylko Jas powiedział Stanisławowi:

— Ja zostanę u Leosy.  
I poszedł do niej.

A Stanisław wyszedł jako całkiem tu niepotrzebny. Nikt go nie pożegnał, nikt mu nawet „Bóg zapłać” nie powiedział. Wracał do domu trochę smutny, a trochę niezadowolony. (Ciąg dalszy nastąpi.)

karnego i utratę praw honorowych przez 10 lat. — Gdy go aresztowano, niektórzy żołnierzy twierdzili, iż G. jest Polakiem, tymczasem wykazało się, iż po polsku ani słowa nie umie i jest Francuzem.

Niemcy mają zatarg ze sultanem państwa Maroko w Afryce, ponieważ sultan dotychczas nie wypłacił odskodowania, które roszczą sobie Niemcy. Dwa statki wojenne „Charlotte” i „Stosch” wpłynęły do przystani z Tanger, aby na sultana wymódrz odskodowanie.

Nowy prezydent ministerstwa węgierskiego Szell ma być wręczone wstępem Słowian uspokiony. Niemcy w Austrii spodziewają się więc, że pomiędzy nim a hr. Thunem przjdzie do nieporozumienia, skutkiem czego hr. Thun zmuszony zostanie do ustąpienia. Wówczas prezezem ministrów austriackich zostanie baron Chlumecky, wielki przeciwnik Czechów, i w Austrii dla Słowian zagrają następne czasy. W możliwość takiego obrotu rzeczy wierzą nie tylko Niemcy, ale także Czechi i Słowenicy i ostragają przed grożącym niebezpieczeństwem.

Czesi grożą rządowi austriackiemu, że natychmiast przejdą do stronictwa rządowi wrogiego i występować będą w taki sam sposób gwałtowny jak Niemcy, gdyby rząd zrobił Niemcom ustępstwa. Czeskie gazety zwracają hr. Thunu uwagę na to, że ustępstwam, choćby daleko idącemi Niemcom nie przejedna, a Czesi żadną miarę nie odstapią od tego, co im rozporządzona hr. Badenego dala. Powołują się oni na to, że rząd austriacki nie ma prawa wydawać ustaw językowych dla królestwa czeskiego, bo równouprawnienie językowe data konstytucja z r. 1848; na konstytucji austriackiej opierały się też rządzące hr. Badenego, który postąpił sobie słusznie, wprowadzając w życie to, co konstytucja przepisuje. Gdyby rząd teraźniejszy wydał inne prawa językowe a krzywdę dla Czechów, toby prawo takie było powołaniem konstytucji i rząd postąpiłby sobie bezprawnie. Zresztą przypominają Czesi, że obecna większość parlamentarna, składająca się z Polaków i Czechów, wyrażała zaszczyt, że sprawy językowe poszczególnych krajów austriackich należą do sejmów krajowych, nie do parlamentu austriackiego, i o tem, jak ma być w Czechach, nie powinno rostrzygać n. p. powołanie wiosny z Tryestu, zasładzający w parlamencie.

Francja spotkała wielkie nieszczęście. W nadmorskiej wiosce Lagoubran (Lagubran) pod Toulon (Tulu) wyleciała w powietrze prochownia marynarki, w której przechowywano 50000 kgr. ( tysiąc centarów) prochu. Prochownia zniknęła bez śladu, domy we wiosce zrujnowane a trzecia część zrównana z ziemią, pole na kilka kilometrów w obwodzie spustoszone. Wstrząsienie powietrza zauważono na wiele mil w obwodzie. W odległości o dwa kilometry Toulon (Tulu) popękały dachy i okna nawet w domach, położonych catery kilometry w głąb miasta. Bespośrednio przed nieszczytem jechał wóz w pobliżu prochowni. Rozklesana była rzuciła go do morza wraz z koniami i ludźmi, którzy utonęli. Na wybrzeżu pod gruzów zawalonych domów wydobyto dotad 70 trupów i 110 ludzi strasznie pokaleczonych. Trupy po większej części tak polecone i pożarpane, że trudno je rozpoznać. Ogólna liczba ofiar jeszcze nieznana. Powodem wybuchu był — jak się domyślają — rokada chemiczna w jednym z pudeł, w których proch przechowywano.

Z Warszawy donoszą: ks. Imeretynski powrócił już z Petersburga do Warszawy. Podobno w Petersburgu nastąpiło, na życzenie cara, pogodzenie się generał-gubernatora z ministrem spraw wewnętrznych, Goremykinem, i stanowisko ks. Imeretynskiego w Warszawie jest teraz utrwalone i o wiele silniejsze niż pierwotnie. — Niespłoszanie zostało złożone w urzędzie dyrektor kancelaryjnej wydziału, przy biurze generał-gubernatora warszawskiego, Wojejkow. Okazało się, że Wojejkow powiedział do Petersburga sprawoszanie z kontroli rządu nad seminariami, niesgodne z życzeniami księcia Imeretynskiego i sprzeciwiające się konkordatowi, zawartemu z Stolicą Apostolską.

W Rzymie ukończyl się proces o spisek na życie króla. Sąd po dłuższym śledztwie skazał uwięzionego Armerito i czterech jego towarzyszów. Tylko jeden zdolał uciec za granicę.

Hiszpania ma już nowych ministrów. Prezydent ich nazywa się Silvela, objął on zarazem ministerstwo spraw zewnętrznych. Nowy rząd ma rozwijać kontesy czyli parlament, a wkrótce rozpisać nowe wybory. Oświadczenie zaznacza, iż nie będzie wpływów na wyborców ani ukraść ich swobody, tak iż wola narodu ma się pod względem ich wyniku ujawnić w całej pełni. — Prócz generała Torala przyresztowani zostali admirał Montijo, który swego czasu dowodził oddziałem okrętów pod Manilą, i Sostoa, były komendant arsenalu w Cavite. Oprócz tego mają wciąż do więzienia śledzkiego także generała Linarea.

Biegiska królowa zachorowała i, jak ostatnie wiadomości donoszą, stan zdrowia bardzo jest zły. Jest wprost obawa, że choroba wracić ją może do grobu. Królowa przyjęta toż już Sakramenta św. — Także i król Leopold nie jest zupełnie zdrowym, lecz u niego choroba nie jest groźnej natury.

Americanie wysyłają na Filipiny cały pułk artylerii i pięć pułków regularnej piechoty, oprócz tego kilka statków wojennych. Generał Otis, dowodzący wojskami na Filipinach, żąda posiłków, ponieważ powstańcy filipińscy są liczni i dobrze uzbrojeni, a on chce z nimi stoczyć bitwę walną.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 8 Marca 1899.

— W miesiącu Marca oblicza się w miejscowości kasy oszczędności uroki od złożonych depozytów (wkładek) i przygotowuje się ustawienie obrabunku za rok 1898/99. Z tego powodu nie będzie się od 20 Marca aż do końca miesiąca wypłacało ani wpłaconych oszczędności ani też uroków. Wypłacać można jednak oszczędności nadal jak zawsze w godzinach biurowych.

— Krewni żołnierzy pod bronią służących niechby sobie spamiętali następujące wskazówki co do odczytywania listów i paczek dla żołnierzy: List awyczajny aż do 60 gramów ciężkości z napisem: „Soldatenbrief, eigene Angelegenheit des Empfängers” jest wolny od opłaty. Paczka ważąca do 6 funtów właściwie, kosztuje tylko 20 fen. Za przekazy pieniężne (Postanweisung) do 15 m. płaci się tylko 10 fen. Jeśli się kupi formularze do paczek lub przekazów zaopatrzonych w szpaczki pocztowe czyli marki, płaci się tylko za wartość znaczków; takim sposobem otrzymuje się formularze bezpłatnie. Niejednemu trudno spamiętać od razu do razu napisek: „Soldatenbrief, eigene Angelegenheit des Empfängers”, niech więc sobie kupi dwanaście takich napisów za 5 fen. w drukarni i ponownie takowe po jednemu na listach, przekazach pieniężnych, adresach i paczkach. Tym sposobem zapobiegnie się temu, że biedny żołnierz musi dopłacić za paczkę 5 lub 30 fenigów, za przekaz 10 fenigów, za list 20 lub 80 fenigów.

— Krzepice. Na wniosek tutejszego świątka pocztarskiego uchwalono na walnym zebraniu śląskich pocztarzy urządzenie wystawy pocztarskiej w Raciborzu d. 30 i 31 Lipca. Protektorem wystawy jest książe raciborski, który wyznaczył pewną sumę na pokrycie kosztów i chce się także przyczynić do wyniesienia nagród za najlepsze wystawionne eksponaty. Koszta wystawy będą w przybliżeniu wynosiły 5000 marek. Kto chce wziąć udział w wystawie, może się już teraz zgłosić; przedmioty na wystawę przesłane należą nadleśnic w ostatnim tygodniu przed wystawą na dworzec raciborski.

— Krzepice. U gościnnego Glastadna zaczadzili się weglem wyżewami w nocy a soboty na Niedzielę dziewczyna służebna i Mistrz pani G. Alojzy Kurka z Kobierszc. Udaając się na spoczynek, napaliły za mocno w plecy żelaznym, który nie miał należyciego przeciągu.

— Pyrzec. Bilans Spółki Katolickiej w Pyrzcu za rok 1898 przedstawił się jak na-

stępue: dochód wynosił 442,00, roschód 435,00, zysku było więc 7,00 mrk. Liczba członków wynosiła 129, nie przybył i nie ustał nikt. Zarządz: Złoty, przewodniczący, Horan, kasjer.

Gmina tutejsza sprawiła sobie sikawkę od ogona, która kosztowała 1800 mk. — Szkoła ma być powiększona; budowniczy zrobił kostyry na 14000 marek. Rząd udzielił na to 6000 mrk. zapomogi za wstawieniem się wójta p. Urbisza.

— Rogi. Tej Niedzieli w samo południe zakradł się człowiek, liczący dopiero lat 20, przez okno do mieszkania nauczyciela w Rogowcu pod jego nieobecność i poszabierał rekwizyty, kilka pierścionków, dwa ubrania itd. Smiali złodziej wdziął na siebie jedno z ubrań, a stare pozostawił „na pamiątkę” i już chciał uchodzić z kupem, gdy wtem nadszedł nauczyciel i przyłapał go za kołnierz.

— Baborów. Spółnika cygara Popy (lub też Poppego) w zamordowaniu dwóch dziewczyn z Laczy, nazwiskiem Fisker, przyłapany został w kamieniolenie baborowskim i odstawił do więzienia głubczyckiego. Nie ujda wiec słuszej kary zbrodniarze.

— Rybnik. Jak po inne lata, tak stała się stawka niestety i tym razem przyczyną rozmaitych wybruków. Wedle utartego, ale bardzo brzydkiego zwyczaju młodzież stawiająca się do wojska zwykła sobie podochocić i w takim stanie dopuszcza się swywoli. Zapobiegli temu ze strony polityi nie łatwo, bo zwykle podochoceni trunkiem młodzieńcy ujmują się jeden za drugim i stawiają opór. Dalszy ciąg takich zajęć rozgrywa się zwykle przed sądem i kończy się zamordzeniem ich na krótkie lub dłuższe więzienie. Potem niejeden żałuje, że się dał porwać krewkości młodzieńczej, co się jednak raz już stało, tego nikt nie odwici.

— Gliwice. W ostatnim czasie zawiązał się tu cech koszykarzy. Przystąpili do niego zaraz koszykarze z Bytomia, Gliwic, Katowic, Króli. Huty, Opola, Zaborza i Zabrze. Starzym ciechowym obrany został p. Schladler z Bytomia, kasyerem p. Tretelaki z Gliwic, sekretarzem p. Bega z Gliwic. Dnia 9 Kwietnia odbyło się tu w restauracji Barischa zebranie, które ma ostatecznie zatwierdzić ustawy ciechowe. — We Wtorek mieli deputowani miejscy dokonać wyboru nadburmistrza miasta, ponieważ za kilka miesięcy upływa dwunastoletni okres czasu urzędowania obecnego nadburmistrza Kreidla. Dotąd nam niewiadomo, jak wybory wypadły. Drugi burmistrz wrócił tych dni i objął znów swoje stanowisko. — Pewna biedna krawcowa zwróciła się do urzędu podatkowego z prośbą, aby ja zwolniono całkiem od podatku nałożonego, ponieważ zarabia z ledwością tyle, że może opędzić największe potrzeby. Na to otrzymała krótką, ale znamieniącą wiele odpowiedź: „Jeżeli zarobek nie wynosi tyle, aby Pan mogł płacić podatek, natemżas pozostawiamy Jej do woli opuścić co rychlej Gliwice”.

— Opole. Wiarusy z Opola i okolicy sprawili panu Koraszewskiemu nader serdeczne powitanie. Wyjście jego z więzienia, w którym przebywał 8 miesięcy, oczekiwano na ulicy liczny zastęp mężczyzn i kobiet. Gdy w bramie ukazała się postać tak dawno nie widzianego pana redaktora, rozległy się trzykrotny gromki okrzyk: „niech żyje! Przejety nawszcz radosem uczuciem zadowolenia z odzyskania swego przywódcy, liczny tłum podążył następnie za nim na salę p. Świńskiego, gdzie w pięknych i serdecznych przemówieniach składano p. Koraszewskiemu życzenia i doręczono mu piękne podarki, świadczące pochlebnie o załugach i wierności p. Koraszewskiego oraz o wdzięczności i uznaniu ze strony ludu. Dla uczestników tego przyjęcia będzie to dzień pamiętny na długie czasy. My ze swej strony życzymy panu Koraszewskiemu ponownie, aby odzyskał w zupełności swe siły i zdrowie i aby mu Pan Bóg bogosławiał w dalszej pracy około oświaty ludu, a ochronił go od takich ciosów, jakich dopiero przebył”.

— Opole. Jarmark kramny i bydlęcy, wyznaczony na 5-go Września, został przełożony na dn. 29-go Września.

— Gostawice. Powna Polka tustąd, pilna cystylniczka „Gazety Opolskiej”, powitała tych dni szczęśliwie śiodmego syna. Na cześć redaktora „Gazety Opolskiej” p. Bronisława

Koraszewskiego i ku upamiętnieniu jego odzyskania wolności postanowiła go ochrzcić imieniem „Bronisław”. Piękny to dowód przywiązania ludu do osoby redaktora!

— Świdniewice. Pewnego dnia w szesnym tygodniu, gdy żona ślusarza Harwartha oczekiwana wieczorem męża swego z azerty, zapukano okno godz. 10 do drzwi jej mieszkania. Przekonana, że to mąż rychlej z pracy powraca, odemknęła zasuwkę u drzwi, aż tu ku wielkiemu jej przerażeniu wchodzi do izby dwóch zakładanych ludzi. Jeden z nich rzucił się zaraz na Harwarthową i począł ją dławić, aby nie krzyczała, tymczasem drugi zabrał się do szafy i komody i zabierał plenadze, kosztowności, oraz różne inne rzeczy; związano także pościel w jeden pak i wyrzucono ją okiem na podwórze. Wtem do izby wchodził Harwarth, który wyjątkowo dla tego rychlej warrastat swój opuścił. Widząc żonę swą na ziemi a szafy i komody potwierdane, przerażał się tak bardzo, że stanął jak wryty na progu. Z tego zamieszania skorzystali złodzieje, by uciec okiem. Gdy po chwili Harwarthowa do siebie przeszła i zdarrzenie swoje opowiedziała, puścił się mąż z sąsiadami w pogон za opryszkami, ale bezskutecznie. W podwórzu sastano wszystkie skradzione przedmioty, jedynie 80 mrk. gotówki zdążyli złodzieje ze sobą ucieść.

— Z Westfalii. W Bochum odbył się w przeszłą Niedzielę wiec zwołany przez „Związek Polaków”. Wiec ten licznym ciesszył się udziałem rodaków, gdyż wielka sala „Tonhalle” napełniona była po brzegi. Na porządku obrad była nasamprząt sprawa rosporządzenia językowego, wydanego przez urząd górniczy, a następnie była mowa o tem, co czynić powinni Polacy na obczyźnie, aby dla siebie i potomstwa zachować wiarę i język ojców. Kilku mówców rostrząsało obycznie te sprawy, i pokazało się, że poruszenie ich było bardzo na czasie.

— Biala (w Galicji). W tych dniach odebrany został uczeń piewszej klasy Władysław Cajdan, syn robotnika Karola Cajdanza, pracującego w fabryce Gülichera — ze szkoły polek i oddany do szkoły niemieckiej „deutsch Schulverein” w Lipniku. Matka wypisując dziecie, plakata rzeszowemi i łzami oświdała się, że tylko pod groźbą utraty miejsca w fabryce Gülichera, musi je natychmiast zabrać. Władysław Cajdan liczy lat 6 i bardzo dobrze robi postępy — zabrany wśród kursu do szkoły niemieckiej, będzie musiał rok stracić, gdy nie rozumiejąc języka niemieckiego, nie odnieśnie się do szkoły niemieckiej żadnych korzyści i do nauki zniechęcić się może. Dyrektor szkoły „deutscher Schulverein” w Lipniku oświadczył Cajdanowej: „Dobrze robicie, że dziecko oddaje do szkoły niemieckiej — gdyż z polskiej szkoły niktby go później do roboty nie przymie”.

## Poczta Redakcyi.

Na zapytania co do ogłasianej w piśmie naszym „Kasy oszczędności” Banku Parcelejnego w Poznaniu na Piekarach 18 oświadczamy, że Bank ten może dla tego płacić wyższe procenta od depozytów niż wiele innych tego rodzaju instytucji, ponieważ obraca swym kapitałem kilka razy do roku. Bank ten w ogóle na ciekłe czasy narzekać nie ma powodu, bo jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, daje i w tym roku bardzo znaczną dywidendę swym członkom. Na czele Banku tego stoją ludzie przesorni, nie podejmujący się żadnej parcelacji bez poprzedniej próby, tym sposobem unikając strat niepotrzebnych. Na pewność dla depozytów służy 5 proc. hipoteki, łatwe do spieniężenia, ponieważ na pierwomiesięcowe i na parcelach we wiekowej części już побudowanych. Kasę oszczędności Banku Parcelejnego możemy więc polecić każdemu, komu utrzymanie się przy nim naszej na sercu leży.

Do Lubomia. Opisywanie tego rodzaju pożałowania godnych zajęć nie jest rzeczą gazety, bo zasadą jest, aby był dla rodziny. Krótkie oświadczenie zamieścić możemy tylko za zwykłą opłatą jako ogłoszenie na 4-tej stronie.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja n i e odpowiada.

"Nowiny  
z dodatkowymi  
preisliste u  
Zeitungspr.  
1 m. 40 f.  
,Nowin R.

obradował  
Poseł  
Niemcy wyciągały  
catego swego  
graniczne  
granicę pie-  
gili i placili  
wyroby. I  
cent, a pra-  
Anglia. P  
soki proce-  
Poseł  
sel Gamp-  
zyczyliśmy  
piaciśmy  
życzyła Ch

Poseł  
zdała, że  
szera, wy-  
kupiectwu  
ciele, a na  
trzeba stać  
bnych kup-  
placa.

Poseł  
jest dla lud-  
kiem niedo-  
wicie w cza-  
w Niedzieli  
skuteczną  
bo traciliby  
jest, żeby r-  
wi tak z  
których sk-  
wiejący mu-  
dzi po dom-  
Dla kupców

Na drug-  
bie z rana o-  
che o nich.  
— Po co  
Jus dwa ra-  
radbym jej o-  
z niechęcią,  
pomocy nie  
czy taka niet-  
lepsze chęci,  
widzę, że m-  
nieczanie potr-  
się podoba, v-  
naj. Jak on  
je widać,  
to trudno...

Podejście  
wracał po p-  
przez tak zwia-  
to ogród wą-  
dnie słoneczne  
ków wokół s-

DRUKARNIA

## „Nowin Raciborskich”

wykonuje:  
wszelkie prace drukarskie  
jako to:Listy kupieckie,  
koperty  
z nagłówkami.Rachunki,  
formularze  
każdego rodzaju

## Szananym Towarzystwom

wykonujemy:

plakaty, bilety teatralne, statuty, programy.

Bilety wizytowe,  
broszury, pieśni,  
odezwy.Zaproszenia  
na wesele,  
zabawy itd. itd.Zielenia wykonuje się  
szynko a tanio!

## JANECKERT

Wydawca „Nowin Raciborskich”.

## Dachówkki

z najpiękniejszego, najlepszego cementu portlandzkiego akrynatu i bardzo mocno ubite, twarde, nie przyciągające żadnej wilgoti, prylegają szczelnie, a jednak przepuszczające powietrze. Ochrona dla budowli, dla stanu drogi w jasny i wydajny, przy tym bardzo tanie. Stare wzory po zmienionych cenach. Największa fabryka w Niemczech, po raz pierwszy na Górnym, oda, Średnim Śląsku. Pewnosc pod gwarancją! Fachowe kierownictwo zakładu! Cement w miejscu! Płaski rzeczywity!

**V. Dziechel,** Król. Nowa Wieś, (Kgl. Neudorf) p. Opolem. Własny patent rzeczy na maszynę ubijającą dachówki Nr. 89443. — Płyty twardie dla sień i kuchni, zabezpieczone, uderzające tanio.

## Cementowe dachówki żłobkowane,

Cementowe flizy i płyty  
w każdym kolorze,

Cementowe rury i stopnie schodowe

poleca pod gwarancję.

**Hrabiego Saurma**cegelnia parowa i fabryka towarów cementowych  
Buków p. Krzyżanowice (Bukau b. Kreuzenort),  
pow. raciborski.2-3 uczniów szkolnych  
zatrudnia w katolickiej famili-  
dobre i tanio.

## pensya

od Wielkanocy. Bliższych  
objaśnienia o której mowa pro-  
konsul K. K. w Raciborzu, Racibórz,  
Zwingerstr.Do mego sklepu kolonial-  
nego poszukuję od Wielka-  
nocy

## uczeń

z uczciwej rodzinie.  
R. Polińska, Racibórz  
Plac Dominikański 4.

## Na zasiew

polecam:

Czerwony truskawkę la-  
pod gwarancją wolny od  
kamieni (jedwabiu),nasiona trawy  
do wsiania w krasopisie,nięślarz na jaki  
zestawione stosownie do róż-  
nych rodzajów ziemi,ćwikę na paszę i markus,  
prawdziwy małżeństwo  
w czystych plewnych ga-  
tunkach.**Paweł Staniek,**  
handel nasion,  
Racibórz, ul. Opawska 31

Potrzebny jest

## kołodziej

trąźwy, żonaty, nie więcej  
jak 40 lat stary, jak można  
powiedzieć do Nieradu,  
należącego braciemu Lar-  
szowi, zaraz przy pruskiej  
granicy, w Austry, pół mila  
od Bogumiina (Oderberg).  
To miejsce jest w pełni  
zaopatrzone. Zgłosić się  
można do pana zarządcy  
(verwaltera) tamże, albo do  
Franciszka Prąkowskiego w  
Godowie.

Aptekarza Thelen'a  
Pimpinelli-cukierki

na kaszel, chrypkę, zefi-  
r, gimbine, po 25 fen. i 50 f.  
L. Breitbartha w Raciborzu.

## Kucharka

umieająca samodzielnie go-  
wać i znając się na pra-  
niu i prasowaniu bielizny  
męskiej może s'ą zaraz lub  
od 1-go Kwietnia zgłosić.  
Zgłoszenia przyjmuje Eks-  
pedycja „Nowin Racib.”

## Do Komunii św.

polecamy w wielkim wyborze

## piękne książki do nabożeństwa

w trwałej oprawie, od najkromniejszych do najpiękniejszych  
po tanich cenach.Dla osób starszych ze słabym wzrokiem polecamy książki do  
nabożeństwa z wielkim drukiem.

Zamawiać prosimy pod adresem:

**„Nowiny Raciborskie” w Raciborzu,**  
Ulica Panieńska 13.

W BANKU naszym utworzyliśmy

## kasę oszczędności

i przyjmujemy depozyty od 1 marki poczawszym, płacąc  
5%, od st. jeżeli wypowiedzenie półroczone,  
4% od st. jeżeli wypowiedzenie kwartalne.Na sprzedaż mamy każdego czasu małe paczki i gotowe  
gospodarstwa w różnych stronach, przy małych założkach,  
oraz hipoteki 5% pierwszomiesięczowe, na które zwracamy  
uwagę przedwyszukiem dozorem kościelnym.**Bank parcelacyjny w Poznaniu,**  
Piekary nr. 18.Większa ilość silnych robotników  
stałe zatrudnienieprzy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach co-  
mentu portlandzkiego.Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają odzie-  
nie do swojej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych  
sypialniach robotniczych.Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry  
pokożonych, którzy przez rzekę przejadają promem gro-  
szowickim, zwraca się opłata od przejazdu.**Słaskie Towarzystwo Akcyjne dla fa-  
brykacji cementu portlandzkiego  
w Groszowicach pod Opoliem.**

## Zupełna wyprzedaż.

Z powodu zwiększenia moga handlu wszelkimi  
zapasywstażek, koronek, guzików, wołyń, hawany, krawatów,  
szelk, kołnierzyków, połoszatek, parasoli, pończosz,  
sharpotek, zapasów, kożuszjak w ogóle cały skład wyprzedaje się jak naj-  
szycie po znacznie zmienionych, bajecznie tanich,  
ale stałych cenach. Niech nikt nie przepuści  
sposobności taniego kupna.

## Silvius Fraenkel,

Racibórz, ul. Długa 61.

Nie ma równego po-  
sobie

chód tryumfowy Palmin! Od pol roku wywodzi nieustanny popyt na Palmin jako  
tluszcza do pieczenia i smażenia niemalnie żadnie. Palmin nadaje każdemu pie-  
czywu czysty smak i nadwyciąg dłuża trwałość, ponieważ Palmin, tłuszcza roślinna,  
jest wolny od wszelkiego kwasy tłuszczonego, który jest przyczyną zjawienia. Próba  
jest wiele ciekawa, a założycia nader tania. Funt 65 fen. Wskazane do nabycia!

Generalny zastępca Heinr. Hans Weber, Wrocław, Klasterstr. 58.